

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za wzn. do domu 25 h.
je przez. poczt. 2.50 h.
bezem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI.

Czwartek 1 luty 1917 roku.

№ 25

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 31 b. m. Na froncie wschodnim. Grupa feldm. Mackensena: Wojska tureckie odparły w pobliżu ujścia Seretu silne oddziały wywiadowcze Rosjan.

Front arcyks. Józefa: W odcinku Mesticanesti Rosjanie podjęli znowu swe ataki. Przy trzecim ataku utraciliśmy pewien punkt oporu na południe od traktu Valeputna.

Front ks. Leopolda baw.: Na południe od Prypeci nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie włoskim i bałkańskim bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 31 b. m.: Na froncie francuskim: Atak francuski pod Leintrey na granicy lotaryńskiej odparto.

Na froncie wschodnim: Na wschodnim brzegu rzeki Aa wojska nasze zdobyły rosyjskie pozycje leśne i odparły kilka kontrataków. Wzięliśmy do niewoli 14 oficerów i przeszło 900 żołnierzy oraz zboryliśmy 15 karabinów maszynowych.

Na południe od Valeputny udało się Rosjanom, po dwóch daremnych szturmach, wdrzeć się do punktu oparcia.

U grupy Mackensena straż tureckie odparły silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na froncie macedońskim: Niemiecy wywiadowcy wzięli jeńców włoskich w łuku Czerny.

Notyfikowanie wstąpienia na tron ces. Karola

Wiedeń. (BK.) Wstąpienie na tron ces. i króla Karola notyfikowane będzie obcym dworom w zwykły sposób przez pisma odgręczne, które doręczą specjalne misje. Ma być utworzonych 5 takich misji. Na czele jednej z nich stoi arcyksiążę Max, któremu dodano kapitał na gwardji, hr. Lonyay. Inne misje poprowadzą: ks. Jan Schwarzenberg, b. prezydent ministrów Khuen Hedervary, poseł do dyspozycji hr. Mansdorf i członek Izby panów hr. Nostitz. Arcyksiążę Max udał się do głównej kwatery niemieckiej, gdzie wręczy ces. Wilhelmowi odgręczne pismo ces. Karola.

Skutki trzęsienia ziemi w Karyntji

Lublana (BK.) Onegdajsze trzęsienie ziemi wyrządziło w Munkelsdorf nad Sawą wielkie szkody. Prawie wszystkie domy zostały uszkodzone, niektóre zawaliły się. Ludność w popłochu opuszczała mieszkania i szukała schronienia w domach drewnianych i stajniach. Dwóch synów chłopskich przyspanych zostało gruzami walących się domów, lecz skutkiem natychmiastowej akcji ratunkowej ocaleni; jeden z nich jest ciężko ranny.

Ze strony wojskowej wysłano do Munkelsdorfu namioty, koce, kuchnie polowe itp. Także w Rann skutkiem trzęsienia ziemi prawie wszystkie domy zostały uszkodzone. Wieża kościelna i budynek starostwa zostały ciężko uszkodzone. Ludność pomieszczo-

no po części w namiotach i barakach. Ofiarą trzęsienia ziemi padło jedno życie ludzkie.

Po zamachu na króla hiszpańskiego

Zurych (BK.) Prezydent Poincaré złożył życzenia królowi hiszpańskiemu z powodu nieudania się zamachu. Również papież—jak donosi „Italie“— wysłał do króla hiszpańskiego telegram z życzeniami, zredagowany w bardzo gorących słowach.

Nie zamach lecz kradzież

Madryt (BK) Aj Hawasa donosi: O zamachu na pociąg króla hiszpańskiego donoszą urzędownie: Adresaci, dla których przeznaczona była przesyłka ołowiu z Puento Genil, oświadczyli, że brakuje im dwóch kawałków ołowiu, znalezionych na torze kolejowym. Wszystko wskazuje na to, że w danym wypadku chodziło prosto o kradzież.

Upokorzenie Grecji

Ateny (BK). B. Reutersa donosi: Wczoraj o godz. 4 po poł. odbyła się w Zapeionie ceremonia oddania honorów sstandarom aljantów, według ułożonego poprzednio programu. Obecni byli posłowie koalicji, przedstawiciele gabinetu greckiego i komendant I korpusu greckiego. Nie było żadnego wypadku. Dostęp do Zapeionu był wzbroniony.

Kongres pokojowy w Madrycie?

Genewa. Pisma paryskie donoszą, że król Alfons zamierza wdrożyć kroki, aby kongres pokojowy odbył się w Madrycie.

Hołd Lublina dla Rady Stanu

(Korespondencja „Gazety Radom.“).

Lublin 29 stycznia.

W ubiegłą niedzielę lubelskie koło Ligi Państwowości Polskiej zorganizowało wielki manifestacyjny wiec w sprawie Rady Stanu.

O godz. 12-ej w południe w wielkiej wypełnionej po brzegi publicznością wszystkich stanów sali „Oazy“ z ramienia L. P. P. zagał wiec krótkim przemówieniem red. Daniel Śliwicki, proponując na przewodniczącego mec. Władysława Modrzewskiego. Na aresorów powołano: mec. Przewuskiego i mec. Muszyńskiego.

Dwa zasadnicze referaty wygłosili red. Śliwicki i mec. Modrzewski.

W pierwszym referacie red Śliwicki po przedstawieniu krwawych kolei, jakie przechodził nasz naród na drodze ku zdobyci: Niepodległości omówił orientacje polityczne, jakie w Polsce wytworzyła przełomowa chwila wojny europejskiej, mającej zadecydować o naszej przyszłości. Mówca ostro i bezwzględnie potępił małoduszne, egoistyczne bastyerności, podnosił potrzebę śmiałego, pozytywnego czynu polskiego, realnej, wytężonej, a ofiarnej pracy nad budową Polskiej Państwowości.

Następnie mec. Modrzewski wymownie, a dobitnie i przekonująco referował sprawę stosunku społeczeństwa do Rady Stanu. Mówca z naciskiem podkreślił radosny fakt, iż uzyskaliśmy w postaci Rady Stanu zawiązek Rządu Narodowego, umożliwiający podjęcie rzeczywistej realnej pracy nad budową Państwa Polskiego. Specjalny nacisk położył mec. Modrzewski na sprawę tworzenia przez Radę Stanu armji narodowej, słusznie stwierdzając, iż z chwilą stworzenia polskiej siły zbrojnej Państwo Polskie naprawdę istnieje pocznie. Osobne trafne uwagi poświęcił mówca warcholskim żywiołom, usiłującym zwalczać Radę Stanu i podkopywać jej wpływy, oraz wezwał społeczeństwo do przeciwdziałania destrukcyjnej akcji tych żywiołów.

Po przemówieniach redaktor Śliwicki odczytał następującą rezolucję, którą jednomyślnie wśród brząjących okłasków zaaprobowano:

„Obywatele miasta zebrani na wiecu politycznym w dniu 28 stycznia 1917 r. rozważywszy ogólnopolityczną sytuację i sprawę stosunku społeczeństwa polskiego do Rady Stanu uchwalają następującą rezolucję:

1. Zebranie składa hołd Radzie Stanu, jako pierwszemu po długich latach

niewoli Rządowi Polskiemu, mającemu prawo do bezwzględnej posłuszeństwa ze strony wszystkich obywateli kraju oraz wyraża Mu całkowite zaufanie.

2. Zebranie oczekuje, że Rada Stanu przystąpi bezwzględnie do bezpośredniej realizacji Państwa Polskiego

a) przez stopniowe obejmowanie różnych działów administracji kraju;

b) przez powołanie najszybsze do życia poważnej siły zbrojnej, opierającej się nie tylko na systemie ochotniczym, co na powszechnej służbie wojskowej.

3. Zebranie uważa za rzecz pilną powołanie króla względnie regenta, z wolą narodu, który oparty o silną armię i Sejm w pełni organizuje wspólnie z rządem Państwo Polskie.

4. Zebranie z całym naciskiem i oburzeniem odpiera wszelkie próby zwalczania i podkopywania powagi i znaczenia Rady Stanu. W imię dobra zmartwych wstającego Państwa Polskiego wzywa całe społeczeństwo do bezwzględnej walki z podejmującymi takie próby deteckcyjnymi żywiołami.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji zabrał głos p. Zygmunt Narski i przedstawił zgromadzonemu rezolucję w sprawie tworzącej się armii polskiej, którą zebranie owacyjnie przyjęło.

Na tem wiec zakończono. Nastrój na wiecu był pełen powagi i zrozumienia doniosłości przeżywanej przez naród chwili. Wielka rzesza zgromadzonych na wiecu obywateli Lublina, ze wszystkich stanów i sfer oraz wszelkich przekonań politycznych dała zgodny, jednolity wyraz swego stosunku do Rady Stanu i sprawy tworzenia armii narodowej.

sl.

Tymczasowa Rada Stanu do prezydenta Wilsona

Z powodu orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych, które znacznie posunęło sprawę międzynarodowego uznania istnienia niepodległego Państwa Polskiego, postanowiono wysłać do prezydenta Wilsona telegram treści następującej:

„Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego, powołana na podstawie aktu z d. 5-go listopada 1916 roku, w którym Monarchowie Niemiec i Austro-Węgier zapowiedzieli uroczyste odbudowanie Państwa Polskiego, z radością zaznajomiła się z wysokim Twojem, dostojny Panie, orędziem.

Pierwszy to bowiem raz w tej wojnie słowa potężnego, neutralnego Państwa i zarazem najwyższy przedstawiciel wielkiego Narodu w drodze oficjalnej oświadczył, że w jego przekonaniu Niepodległe Państwo Polskie jest jedynym w sprawie polskiej słusznym rozwiązaniem i koniecznym trwałym i sprawiedliwym pokojem warunkiem.

Za to mądre i szlachetne praw Narodu Polskiego rozumienie, Tymczasowa Rada Stanu, jako pierwszy związek powstającego państwa, składa Ci, Czcigodny Panie Prezydencie, w Narodu Polskiego i swoim imieniu, wyrazy najgłębszej wdzięczności i czci.

Marszałek Koronny
Niemojowski

Również Magistrat m. Warszawy uchwalił na ostatnim posiedzeniu depezę do prezydenta Stanów Zjedn. Ameryki Półn. z wyrazami uznania za stanowisko Jego wobec sprawy polskiej w orędziu pokojowym Depesza będzie wręczona przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, konsulowi generalnemu, p. Hern. de Soto.

Jak donosi „Kurier Polski“, delegacja Zjednoczenia stronnictw demokratycznych, złożona z pp. Stanisława Patka, Franciszka Paschalskiego, Kazimierza Zyckiego, i Jana Rogowicza złożyła na ręce p. generalnego konsula Stanów Zjednoczonych depezę do p. Prezydenta Stanów, z wyrazami czci i dziękczynienia, za jego stanowisko w sprawie polskiej.

Przemysł spożywczy w Królestwie Polskiem

W ostatnich kilkunastu latach poważnie rozwijać się zaczął przemysł spożywczy w Królestwie Polskiem, opierający się na podstawach racjonalnych, gdyż korzystający z miejscowego surowca i przeważnie miejscowych rynków zbytu. O rozwoju naszego przemysłu spożywczego świadczą wymownie następujące dane liczbowe:

W roku 1901/2 było w Królestwie Polskiem 717 fabryk, produkujących artykuły spożywcze. Ich wartość produkcji wynosi 69,927,000 rubli, Pracowało w nich 28,072 robotników. Od tego czasu, pomimo pewnego kryzysu w latach 1904—1906, rozwój naszego przemysłu spożywczego czyni wielkie postępy. W roku 1910 mamy już 3,032 zakłady przemysłowe, produkujące artykuły spożywcze. Wartość ich produkcji wynosiła 154,724,115 rubli. Pracowało w nich 42,458 robotników. W przeciągu 8 lat zatem liczba fabryk powiększyła się więcej, niż podwojnie a liczba robotników 1 i pół raza.

Cukrowni było w roku 1912/13—51 z produkcją 13,532,444 pudów cukru w roku 1913/14—51 z produkcją 10,532,139 pudów. Na gub. warszawską przypadało 4,458,846 pudów, na gub. lubelską 1,720,399 pud., na gub. płocką 1,486,702 pudów, na gubernię kaliską 1,198,121 pudów. Królestwo Polskie zajmowało pod względem produkcji cukru trzecie miejsce w państwie i jego produkcja cukru wynosiła trzecią część całej produkcji.

Gorzeli było w roku 1911/12 499 z produkcją 140 milionów litrów okowity 40 procentowej. Największą liczbę gorzeli mają gubernie: lubelska (97), warszawska (87), siedlecka (75), piotrkowska (51) i kaliska (49). Produkcja rozdziela się, jak następuje: gubernia lubelska 36,200,000 litrów, gub. warszawska 25 800,000 litrów, gub. siedlecka 23,300,000 litrów, gub. piotrkowska 12,300,000 litrów, gub. kaliska 11,680,000 litrów. Królestwo Polskie produkowało w r. 1912/13 dziesiątą część całej produkcji okowity w państwie.

Browarów było w 1912 r. 194 z produkcją 131,404,000 litrów. Na gubernię warszawską przypadały 42 browary z produkcją 46,100,000 litrów, na

gubernię piotrkowską 35 browarów z produkcją 35,460,000 litrów.

Produkcja piwa w Królestwie Polskiem wynosiła ósmą część produkcji w całym państwie.

Miodosytni było w 1912 r. 68 z produkcją 33,751 węgorków. Najwięcej miodosytni miały gubernie: warszawska i piotrkowska.

Wojna obecna sparaliżowała nasz przemysł spożywczy tak samo, jak i inne gałęzie wytwórczości przemysłowej. Niewątpliwie jednak, gdy zaczną wracać stosunki normalne, przemysł ten ożyje i pokierowany racjonalnie, poważnie wpłynie na powiększenie majątku krajowego i wzrostu dobrobytu ludności.

Prowincja wobec Rady Stany

(Koresp. „Gazety Radomskiej“).

Opatów w styczniu.

Miasto nasze z radością przyjęło wiadomość o powstaniu pierwszego rządu polskiego i fakt ten uczciło uczcić.

Dnia 19 stycznia w Kolegjiacii Opatowskiej odbyło się solenne nabożeństwo „za pomyślność Ojczyzny“ z powodu ukończenia się w Warszawie Tymczasowej Rady Stanu. Na nabożeństwie, oprócz licznie przybyłych miejscowych obywateli, szkół i strazy ogniorowej, byli obecni przedstawiciele c. i k. Komendy obwodowej.

O godz. 12-iej w południe tegoż dnia w sali magistrackiej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta na którym Burmistrz p. A. Musielski w treściwym przemówieniu zaznaczył doniosłość faktu powstania tymczasowej Rady Stanu tak w politycznym, jak i ekonomicznym znaczeniu, ze względu na potrzebę tworzenia państwa polskiego. Po przemówieniu zaproponował p. Musielski wysłanie do Rady Stanu adresu, co było przyjęte jednomyślnie.

Tekst adresu brzmi:

„Warszawa. Jaśnie Wielmożny Marszałek Koronny Królestwa Polskiego.

Rada miasta starego grodu—Opatowa na nadzwyczajnym posiedzeniu, witając z głęboką radością powstanie Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, wyraża gotowość niezłomnego poparcia wszystkich Jej przedsięwzięć i żywi nadzieję, że cały Naród Polski w jednomyślnym i karnym posłuszeństwie zjednoczy się wobec tej pierwszej, po wiekoletniej niewoli, polskiej Władzy państwowej!

Burmistrz A. Musielski“.

D. Z.

LISTY DO REDAKCJI.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Artykuł pod tytułem „W sprawie muzeum miejskiego“, który ukazał się w niedzielnym numerze „Gazety Radomskiej“, opatrzonej inicjałami i. i., a więc bezimienny, rzuca cały szereg zarzutów, insynuacji i podejrzeń pod adresem osób, wchodzących w skład Zarządu Oddziału Tow. Krajoznawczego i Komitetu, który się zajmował bezpiecznym ułożeniem tej części zbiorów muzealnych, które ks. Jan Wiśniewski ofiarował radomskiemu oddziałowi Tow. Krajoznawczego. Niżej podpisani, pozostali w mieście członkowie Zarządu, śpieszą uspokoić opinię publiczną, która pod wpływem artykułu mogła się zaniepokoić losami darowizny księdza Wiśniewskiego i wyjaśniają, co następuje: Ks. Wiśniewski, wyjeżdżając z Radomia sam wybrał i uprosił kilka osób, które się zajęły i własnoręcznie zapakowały zbiory muzealne, a następnie przeniosły je do lokalu połączonych towarzystw: lekarskiego, prawniczego i higienicznego, które udzieliły chwilowej gościnności do czasu wynajęcia odpowiedniego lokalu. W lipcu 1914 roku lokal taki, również wspólnie z wyżej wymienionymi towarzystwami został wynajęty w domu p. Głogiera przy ul. Marjańskiej. Tam też zostały przeniesione zbiory i złożone w dwóch dużych, widnych pokojach, w których do obecnej chwili się znajdują, a nie na strychu, jak pisze w swoim artykule p. i. i. Wobec wybuchu wojny w początkach sierpnia roku 1914, przemarszu wojsk pruskich, rosyjskich i austriackich, nie można było marzyć o rozpakowaniu zbiorów i ustawieniu ich w przeznaczonych na muzeum pokojach; ówczesny Zarząd Oddziału Tow. Krajoznawczego obawiał się narazić zbiory na większe niebezpieczeństwo niż to w postaci „myszy“, które w bujnej wyobraźni piszącego artykuł pana i. i. „robią swoje“. Cały lokal wraz z biblioteką dwóch towarzystw jest pod opieką stałego woźnego, mieszkającego na miejscu, więc i „zli ludzie“ nie mają dostępu do pak ze zbiorami.

Co do działalności Oddziału Tow. krajoznawczego w Radomiu, to nie dla tego jest ona wstrzymana, że osoby należące do zarządu noszą na sobie ten ciężki zarzut „pracy społecznej zmudnej a niewdzięcznej „w różnych towarzystwach, instytucjach, partiach i stowarzyszeniach“, nie dla tego, że noszą różne „godności“, za które wielką odpowiedzialność i wielką krytykę ludzi nie biorących najczęściej udziału w pracy narodowej spada całym ciężarem na nich, lecz dla tego, że dawny zarząd uważa czas wojny za nieodpowiedni do otwierania muzeów, których urządzenie i utrzymanie pochłonęłoby dużo pieniędzy tak bardzo potrzebnych, aby ratować głód coraz szersze zataczającą kregi. Jeżeli jednak Rada miejska uzna za stosowne utworzyć Muzeum miejskie jeszcze podczas wojny, to przekona się, że zbiory nie leżą w „niewiadomym miejscu“ i zabierze je ku wielkiemu zadowoleniu niżej podpisanych. Co się tyczy funduszy, to takowe w chwili wybuchu wojny wynosiły 465 rb., która to suma została złożona w Drugim Wzajemnym Kredycie. Oto co się stało z traktowanymi po „macoszemu“ zbiorami szanownego ks. Wiśniewskiego, z Oddziałem Tow. Krajoznawczego i jego funduszami. Członkowie Zarządu: Stanisława Wroncka, Janina Jarzyńska, kustosz Dr. J. Kondratowicz, Ks. Leon Sobierajski—skarbnik.

(Pomijając polemiczny miejscami ton powyższego pisma i osobiste pod adresem autora uwagi, zaznaczyć należy, że wyjaśnia ono dostatecznie losy zbiorów ks. Wiśniewskiego i podaje informację odnośnie do działalności Oddziału Tow. Krajoznawczego w Radomiu, co było istotnym celem.—red.)

Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dziś: czwartek 1 lutego i Wig Ignacego B. M.

Wsch. s. g. 7 m. 46 r. Zach. g. 4 m 42.

— Komunikat c. i k. Biura Prasowego w Lublinie. Zarząd wojskowy obejmując w swoim czasie prowadzenie szkolnictwa, nie tylko pozostawił wszystkim nauczycielom, którzy poprzednio byli czynni w publicznych szkołach te pobory, jakie dotychczas posiadali, ale nadto ze względu na ciężkie czasy wojenne przysłał im od samego początku dodatek drożyznianny, wynoszący 25 proc. poprzednich poborów. Wszystkie pobory wypłacano w walucie koronowej, biorąc za podstawę ówczesny kurs rubla. Nauczycielom świeżo mianowanym —mimo częstokroć niekulturalnej ich kwalifikacji naukowej —przynano pobory, które się równały normalnym poborom nauczycieli dawniejszych.

Z biegiem czasu, skutkiem zmiany kursu rubla i znacznego podrożenia artykułów koniecznej potrzeby nauczycielstwo szkół początkowych poczęło się żalić na niewystarczające uposażenia materjalne. Zarząd wojskowy od samego początku odnosił się do próśb nauczycielstwa o podwyższenie poborów z największą życzliwością, zwłaszcza, że przez swoje organa nadzorcze był poinformowany o pożytecznej pracy nauczycielstwa, poświęcającego z zapałem swe siły jednej z najważniejszych prac odradzającej się ojczyzny, t. j. wychowaniu i wykształceniu młodych pokoleń.

Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że podwyższenie poborów nie mogło nastąpić natychmiast; chodziło przecież o miljonowe wydatki, mające obciążać do pewnego stopnia nie tylko wszystkie gminy, ale także przyszły skarb Polski. Musiano poczynić szczególne, a żmudne studia i badania oraz należało uzyskać aprobatę naczelnych władz. Obecnie sprawa została pomyślnie załatwioną i w najbliższym „Dzienniku Rozporządzeń“ pojawi się rozporządzenie o wydatkach podwyższeniu poborów nauczycielskich, które w dodatku będzie miało moc obowiązującą wstecz od 1-go września 1916 r.

Niestety jednak niemal równocześnie z pomyślnym załatwieniem przedstawionej sprawy, niesumienni agitatorowie skłonili w czterech okręgach szereg nauczycieli do zawieszenia pracy nauczycielskiej. Niesumienność tych agitatorów jest tem bardziej żałosną, że wiedzieli oni dobrze i o życzliwości Zarządu wojskowego dla sprawy i o tem, że już w najbliższych dniach nastąpi pomyślnie jej załatwienie. Oczywiście ogół nauczycielstwa odrzucił od siebie myśl o dezercji z narodowych stanowisk oświatowych i o przerwaniu w tych historycznych czasach chociażby na chwilę swej społecznej pracy.

To postępowanie zniewoliło generalne gubernatorstwo do uznania tego rodzaju formy zerwania węzłów służbowych za fakt dokonany, a więc za re-

zygnację strejkujących nauczycieli z dotychczas zajmowanych posad.

— O przejazd do okupacji niemieckiej. Według nowego rozporządzenia, osoba, która chce przejechać do okupacji niemieckiej, czyli do gen-gubernatorstwa warszawskiego, musi w prośbie o pozwolenie podać następujące informacje: cel podróży, dzień wyjazdu, miejsce przyjazdu, czas pobytu, nazwisko osób, które ma odwiedzić. Trzeba też powołać się na osobę wiarogodną, która ręczy, że zna pożądanego prośbę. Oprócz tego, należy załączyć legitymację i dokumenty, stwierdzające, czym potent się zajmuje, rok i dzień urodzenia, przynależność państwową, wyznanie, miejsce zamieszkania, ile czasu tam mieszka.

— Z Komitetu „Dnia Czerwonego Krzyża“ informują nas, że program przedsięwzięcia dochodowego, o ile nie znajdą nieprzewidziane zmiany, będzie następujący: 1) W dniu 11 lutego odbędzie się zbiórka na ulicach miasta; 2) W dn. 18 lutego odbędzie się festyn w sali Ligi kobiet, na który złożą się żywe obrazy, produkcje muzyczne, taneczne, żonglerskie, śpiew, loteria fantowa, poczta i t. p.

Obficie zaopatrzone bufet będzie mógł zaspokoić potrzeby konsumcyjne biorących udział w zabawie, której trwanie oznaczy się później.

Komitet żywi nadzieję, że przeznaczając 50% czystego dochodu na cele Towarzystw dobroczynnych m. Radomia, drugą zaś połowę na cele „Czerwonego Krzyża“ w Polsce i Galicji i na szpital Legionów, liczyć śmiało może na poparcie jaknajwiększe ofiarnej i humanitarnej publiczności miasta Radomia i jego okolicy.

— Zarząd Radomskiego Tow. Ogrodniczego komunikuje, że w dniu 11 bm. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa na celu przyjęcia sprawozdania za rok ubiegły, zaakceptowania budżetu na rok bieżący oraz dokonania wyborów aa miejsce wstępujących członków zarządu. Niezależnie od powyższego, będą omawiane wnioski członków. Zebranie wyznaczone jest na godz. 4 po południu w lokalu własnym, mieszczącym się przy ul. Lubelskiej liczbą 50.

W przyszłą zaś niedzielę t. j. 4 lutego, odbędzie się również w lokalu własnym i także o godz. 4 po południu zwykłe miesięczne zebranie.

— Popis tyżwiarski. W niedzielę, d. 4 lutego r. b. o godz. 5 po poł., odbędzie się na placu T-wa przy ul. Marjańskiej popis tyżwiarski. Osoby, życzące sobie wziąć udział w popisie, winny najpóźniej do soboty 3 lutego zgłosić się w kasie biletowej. Dwaj tyżwiarze, którzy będą mieli największą ilość głosów ze strony publiczności, otrzymają żetony pamiątkowe Towarzystwa.

— „Szara godzina“. Dziś o godzinie 6-iej po południu w salach Resursy Rzemieślniczej odbędzie się zabawa pod nazwą „Szara Godzina“. Jutro dzień drugi zabawy również o g. 5 p. p. Dochód na rzecz szkoły rzemieślniczej.

— Szpital rezerwy Legionów Polskich dla chorych żołnierzy polskich przeniesiony zostaje z Kozienic do Dęblina, gdzie stworzony ma być wielki polski szpital wojskowy.

— Wydawanie chleba, mąki cukru, według nowego systemu rozdziału usku-

teczniany ma być od dzisiaj. Na murach miasta ukazały się plakaty ogłaszające podział na okręgi. Każdy okręg ma specjalne sklepy z chlebem, z mąką i z cukrem. Tylko w przepisanych sklepach będzie można nabyć towary za kartkami.

Ofiary. Na „Kroplę mleka“ dla najbiedniejszych dzieci składa grupa Kelnerów radomskich: pp. W. Szymański kop. 80; Leon Jankowski 2 kor.; Bolesław Walczyk 2 kor.; Władysław Bosak 10 kor.; St. Chmielewski 1 kor.; J. P. 2 kor.; W. K. 1 kor.; C. Bojanowicz 2 kor.; M. K. 1 kor. Razem kor. 21 kop. 80.

Z KRAJU.

> **Ś p. Jenerał major Wiktor Grzesicki.** Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Lublinie zastępca Jeneralnego Gubernatora jenerał major Grzesicki. Urodzony dn. 25-go października 1859 r. w Ochotnicy, pow. Nowotarskim w Galicji oddał się od wczesnej młodości zawodowi wojskowemu. Pełnił zrazu służbę garnizonową, przeważnie przy pułkach galicyjskich, przydzielony był następnie do sztabu jeneralnego, gdzie powierzano mu kolejno różne ważne referaty, oddając w końcu naczelne kierownictwo fachowego czasopisma wojskowego „Streffleursehe Militaerzeitchrift“

Wybuch wojny powołał ówczesnego pułkownika Grzesickiego w szeregi armji. Brał udział w walkach pozycyjnych nad Dunajem w okolicach Biadolin i Opatowiec. W r. 1915 objął najpierw komendę grupy legionów polskich w Piotrkowie, a później dowództwo III brygady Legionów Polskich.

Na czele dzielnych tych zastępów przeszedł pułkownik Grzesicki całą kampanję na Wołyniu, zmuszone walki pozycyjne nad Styrem i ofensywę rosyjską nad Styrem i Stochodem. Za brawurowy atak Legionów na Karków, o którym śp. Grzesicki

zawsze z dumą wspominał, otrzymał on zaszczytne odznaczenie.

Dn. 7-go maja 1916 r. mianowany został jenerał-majorem i powołany prosto z frontu, na stanowisko zastępcy Jeneralnego Gubernatora w Lublinie. Zmarły zdobył wiele odznaczeń i orderów wojennych.

TELEGRAMY

Bombardowanie etapów francuskich.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi: Dnia 29 bm. lotnicy nasi wykonali szereg dalekich wlotów. W portach Calais i Boulogne zauważono ożywiony ruch wielu okrętów. Także na kolejach za frontem nieprzyjacielskim obserwoweli lotnicy ruch. Następnie rzucono 500 klgr. bomb na angielski punkt zborny na zachód od dworca Albert, na obóz wojskowy na zachód od Peronne rzucono z widocznym skutkiem 550 klgr. materiału wybuchowego. Inna eskadra rzuciła 1000 klgr. bomb na fabryki w Dombasle na południo-wschód od Nancy.

Zapowiedź ofensywy rosyjskiej i włoskiej.

Budapeszt. „A Villag“ donosi z Lugano: „Giornale d'Italia“ donosi: że równoczesna ofensywa włoska i rosyjska przeciw Austro-Węgrom ma doprowadzić do zwycięstwa. „Matin“ pisze o pogłoskach co do ofensywy na zachodzie i ostrzega, aby nie wierzono w cuda, ponieważ Niemcy bardzo starannie przygotowali się na ofensywę angielską.

Sukcesy tureckie w Azji.

Konstantynopol (BK.) Urzędowo 30 b. m.: Na froncie Tygrysu: Nasze oddziały wywiadowcze, wysunięte przed pozycjami pod Felahi, wdarły się do drugiej pozycji

nieprzyjaciela, zniszczyły części przeszkód. W kontrataku, wykonanym w dniu 25 bm. zdobyliśmy 3 mitraljezy i 12 karabinów maszynowych. Dnia 29 bm. podjęty przez nieprzyjaciela po gwałtownym ogniu armatnim słaby atak nie mógł się rozwinąć.

Na froncie perskim wojska nasze wkroczyły do Diz Abad. Konnica nasza ściga, dalej nieprzyjaciela, który cofa się z Deyle Abad. Konnica nasza zbliża się do Sultan Abad.

Król Ferdynand obejmuje dowództwo.

Chlaso. „Temps“ donosi, że car powierzył dowództwo nad wojskami rosyjsko-rumuńskimi królowi rumuńskiemu Ferdynandowi.

Śniegi w Rumunji.

Lugano. (BK.) „Corriere della Sera“ donosi z Jass: Niezwykle zimno i olbrzymie śniegi ciągle jeszcze uniemożliwiają operacje wojskowe. Oficerowie francuscy reorganizują armję rumuńską.

Storpedowanie transportowca francuskiego

Paryż (BK.) Ministerjum marynarki ogłasza, że okręt „Admiral Magon“, należący do Zjednoczenia przedsiębiorców żeglugi, a wiozący 900 ludzi w stronę Salonik, eskortowany przez kontrtorpedowiec „Arc“, dnia 25 bm. storpedowany został przez nieprzyjacielską łódź podwodną i zatonął w 10 minutach. Towarzyszący mu kontrtorpedowiec i drugi patrolujący w sąsiedztwie „Bombarde“, uratowały 809 osób. Reszta zginęła skutkiem eksplozji torpedy.

Czas odnowić
prenumerację

RADOMIANIE! Zapisujcie się na członków Rad. Koła

Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zapisy przyjmuje Redakcja GAZETY RADOMSKIEJ

Jedyna polska fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO i S-ki

we Lwowie, Asnyka 9.

poleca pp. kupcom: papiery listowe w paczkach lub pudełkach w kilkuset gatunkach, koperty we wszystkich formatach, bilety wizytowe, kartki widokowe (odkrytki) tutki z bibułki cygaretovej i t. d.

Wysyłki (tylko sprzedającym) najdogodniej w 5-cio klgr. paczkach.

Hurtowne cenniki na żądanie odwrotnie.

32—4

NAJPIĘKNIEJSZA PAMIĄTKA Z WOJNY!

Ku czci naszych bohaterów, zarówno jak i wszystkich wojsk monarchji austro-węgierskiej otrzyma Pan po nadesłaniu mi fotografii wojskowej lub cywilnej odnośnego żołnierza

Nie jest to malowidło, lecz uniform z szarego papieru velour i może być dostarczony w ciągu 14 dni, ze wszystkimi odznaczeniami i w każdej szarzy. Cena 12—13 kor. Proszę zarządca prospektu № 44 gratis i franko.

M. E. Schosser, Wien III Inwaliden strasse I.

Zastępcy wszędzie poszukiwani.

562—2

Ogólnie polecany przez pp. lekarzy

SAPINOL

J. Bobakowskiego

w Warszawie

z marką ochronną „SOSNA“ daje prawdziwie wzmacniające balsamiczne kąpiele.

Żądać wszędzie.

546—6